

## **Krystyna Starczewska**

Polonistka, filozof, etyk i pedagog. Twórczyni i dyrektor I Społecznego Liceum Ogólnokształcącego w Warszawie tzw. "Bednarskiej". W szkole przez siebie prowadzonej zbudowała wzorcowy model demokracji szkolnej.

We współpracy trzech stanów: nauczycieli, rodziców i uczniów udało się ustanowić demokratyczne zasady współżycia między wszystkimi członkami społeczności szkolnej, zapewniając jednocześnie wszystkim stanom wpływ na tworzenie tego modelu i zasad w nim obowiązujących.

## **CZY MOŻLIWA JEST SZKOŁA DEMOKRATYCZNA?** **Z DOŚWIADCZEŃ PRAKTYKA.**

### **Czy szkoła musi być instytucją autorytarną?**

„Szkoła z istoty swej jest i pozostać musi instytucją autorytarną” – to zdanie powtarzają obecnie coraz częściej rzecznicy zaostżenia dyscypliny w polskich szkołach, traktujący stosowanie metod represyjnych jako najskuteczniejsze remedium na wszelkiego typu kłopoty wychowawcze. Głównego źródła różnego typu patologii występujących wśród nastolatków dopatrują się oni bowiem w rzekomo nadmiernym liberalizmie polskiego szkolnictwa. Dziecko, według zwolenników autorytarnych metod wychowawczych, musi przede wszystkim nauczyć się posłuszeństwa i przestrzegania formułowanych przez dorosłych nakazów. Jest to podstawowy warunek umożliwiający właściwe prowadzenie procesu wychowawczego - traktowanego przez rzeczników wychowania autorytarnego - jako formowanie osobowości wychowanka wedle określonego, z góry przyjętego, wzoru. Nie jest przy tym istotne, czy jest to, jak przed laty, wzór „budowniczego socjalizmu”, czy też, tak jak dziś, wzór „Polaka patrioty”. Istotne dla wychowawczego autorytaryzmu jest przeświadczenie, że szkoła powołana jest do kształtowania postaw uczniów według sformułowanego odgórnie przez władze państwowe ideologicznego schematu. W PRL-u nazywano rzecz po imieniu mówiąc po prostu o szkole jako „placówce frontu ideologicznego”. W szkole autorytarnej, niezależnie zresztą od określającej jej wychowawcze cele opcji ideologicznej, uczeń nie jest traktowany jako partner wychowawczej relacji, lecz jak przedmiot „wychowawczej obróbki”, jak „materiał”, z którego ma dopiero zostać ukształtowany przyszły człowiek. Mówienie o „prawach dziecka” wydaje się w tym kontekście zwyczajnym nieporozumieniem.

Polemizując z autorytarnym stylem wychowania, Janusz Korczak domagał się przed laty zasadniczej zmiany w spojrzeniu na dziecko. „Dziecko nie dopiero będzie, ale już jest człowiekiem” pisał w swej książce „Prawo

dziecka do szacunku” i postulował odejście od stereotypowego myślenia o dziecku jako zaledwie „przyszłym człowieku”. Wychowawca, według Korczaka, ma przede wszystkim pomagać dziecku w zrozumieniu otaczającego je świata i w odnajdywaniu swego w tym świecie miejsca. Aby dobrze spełniać swą rolę, musi on nauczyć się tego, jak umiejętnie towarzyszyć dziecku w „trudnej pracy wzrostu”, jak zrozumieć jego rzeczywiste potrzeby, musi umieć rozmawiać z dzieckiem, a nie wyłącznie mu rozkazywać. Nie jest to według Korczaka możliwe, gdy nie darzy się dziecka szacunkiem, gdy wykorzystując swą przewagę wymusza się na nim po prostu siłą posłuszeństwo i podporządkowanie.

Szkoła autorytarna jest w sposób oczywisty przeciwieństwem postulatów pedagogiki Korczakowskiej, jej główną zasadą jest bowiem całkowite podporządkowanie dzieci dorosłym. Wychowanie, sprowadzone do sterowania zachowaniami uczniów poprzez system kar, staje się rodzajem tresury – ucząc w praktyce albo podporządkowania i uległości, albo prowokując opór i bunt. Nauczyciel wydaje polecenia – uczeń ma bezdyskusyjnie te polecenia wykonywać. Nagradzaną cnotą jest posłuszeństwo, piętnowanym przestępstwem opór wobec zwierzchnictwa dorosłych.

Sprawnie działająca szkoła autorytarna jest jednak w oczywisty sposób funkcjonalna w autorytarnym państwie – przygotowuje potrzebnych autorytarnej władzy, podporządkowanych jej obywateli. Taki model szkoły przestaje być natomiast funkcjonalny w państwie demokratycznym – szkoła autorytarna nie jest bowiem w stanie przygotować młodzieży do samodzielnego i odpowiedzialnego uczestnictwa w tworzeniu społeczeństwa obywatelskiego.

### **Jak tworzyć szkołę demokratyczną?**

Kiedy w 1989 roku, u progu ustrojowej transformacji, przystąpiliśmy do opracowywania programu wychowawczego zakładanej przez nas niezależnej szkoły – Pierwszego Społecznego Liceum Ogólnokształcącego, dostrzegliśmy w sposób wyraźny sprzeczność pomiędzy tradycyjnym, autorytarnym charakterem szkoły jako instytucji wychowawczej, a postawionym sobie przez nas zadaniem stworzenia środowiska wychowawczego przygotowującego uczniów do życia w demokratycznym państwie. Postawiliśmy więc sobie pytanie: czy możliwa jest szkoła demokratyczna, to znaczy taka szkoła, w której uczniowie zdobywać będą doświadczenia uczące ich samodzielności w działaniu, niezależności w myśleniu i odpowiedzialności za tworzoną z innymi wspólnotę? Co powinniśmy zrobić, aby stworzyć środowisko wychowawcze przygotowujące uczniów do uczestnictwa w tworzeniu w przyszłości w Polsce społeczeństwa obywatelskiego?

Zaczęliśmy od analizy specyficznego charakteru społeczności szkolnej. Często nie myśli się o tym, że społeczność tę tworzą nie tylko uczniowie, nawet

nie tylko uczniowie i nauczyciele. Społeczność szkolna składa się z trzech stanów: uczniów, rodziców i nauczycieli. Każdy z tych stanów ma inne interesy, inne obowiązki i inne uprawnienia. Stworzenie modelu szkoły demokratycznej jest więc zadaniem trudnym, musi bowiem uwzględniać trójstanowość szkolnej społeczności. Jest to niezbędne, jeśli szkolna demokracja nie ma być tylko sterowaną przez dorosłych grą dydaktyczną, uczniowską zabawą w demokrację, lub wreszcie paidokratycznym szaleństwem, lecz ma ustanawiać demokratyczne zasady współżycia pomiędzy wszystkimi członkami szkolnej społeczności i dawać wszystkim możliwość wpływania na charakter współtworzonej z innymi wspólnoty.

Od czego zacząć budowanie autentycznej szkolnej demokracji? Doszliśmy do wniosku, że wszelkie wymyślone przez nas, nauczycieli, rozwiązania będą miały charakter autorytarnego przymusu wywieranego przez jeden stan szkolnej społeczności na pozostałych jej członków. Więc może należałoby zacząć, nie od wdrażania gotowego modelu szkoły, lecz od otwartej dyskusji na forum całej szkolnej społeczności nad przyszłym jej ustrojem? To rozwiązanie wydało się nam najlepsze. Zwołaliśmy więc Zgromadzenie Szkolnej Społeczności: uczniów, nauczycieli i rodziców, na którym poddaliśmy dyskusji sam pomysł stworzenia podstaw demokratycznego ustroju szkoły. Na Zgromadzeniu tym ukonstytuowały się dwie komisje mające opracować bardziej szczegółowe projekty przyszłego ustroju demokratycznej Rzeczypospolitej Szkolnej. W skład komisji wchodziła zainteresowana sprawą uczniowie, nauczyciele i rodzice. Trzeba przyznać, że największą aktywność przejawiali w pracach komisji uczniowie i dwa opracowane projekty ustrojowe były w zasadzie ich dziełem. Na kolejnym Zgromadzeniu Szkolnej Społeczności komisje przedstawiły owoce swojej pracy. Były to dwa modele ustrojowe: demokracji bezpośredniej na wzór greckiego polis i demokracji przedstawicielskiej opartej na Monteskiuszowskim trójpodziale władzy. Po burzliwej dyskusji w głosowaniu zwyciężył model drugi.

Zgodnie z projektem ustrojowym demokracji przedstawicielskiej władzę ustawodawczą miał pełnić w Rzeczypospolitej Szkolnej - Sejm, w którego skład wchodzić mieli w równych proporcjach, wybierani w demokratycznych wyborach, posłowie z trzech szkolnych stanów: uczniów, nauczycieli i rodziców. Sejm miał uchwalić ustawę zasadniczą, czyli Konstytucję Rzeczypospolitej Szkolnej, regulamin, czyli prawo szkolne, oraz na bieżąco regulować życie szkoły poprzez uchwalanie ustaw. Władzę wykonawczą sprawować miała Rada Szkoły, czyli szkolny rząd. W skład Rady wchodzić miało po czterech wybieranych przez całą społeczność przedstawicieli uczniów, nauczycieli i rodziców, oraz z urzędu dyrektor szkoły. Rada Szkoły miała zarządzać całokształtem życia społecznego w Rzeczypospolitej Szkolnej, przestrzegając ustanowionego przez Sejm prawa. Władzę sądowniczą sprawować miał Niezawisły Sąd Szkolny, w którym zasiadać mieli pochodzący z wyboru sędziowie - reprezentujący w równych proporcjach trzy szkolne stany.

Przyjęte przez Zgromadzenie Społeczności Szkolnej zasady ustrojowe natychmiast zostały wcielone w życie. Odbyły się pierwsze wybory do trzech demokratycznych instytucji: Sejmu, Rady Szkoły i Sądu Szkolnego.

## **Działalność władzy ustawodawczej - Sejmu Szkolnego**

Sejm Szkolny I kadencji rozpoczął swe działanie w maju 1990 roku od wyboru marszałka, którym został ojciec jednej z uczennic. Marszałek zarządził od razu pracę nad ustawą zasadniczą. 20 października 1990 roku Sejm uchwalił Konstytucję Rzeczypospolitej Szkolnej, która do dnia dzisiejszego była już pięciokrotnie nowelizowana.

Preambuła Konstytucji brzmi:

*„My, uczniowie, nauczyciele i rodzice, by urzeczywistnić nasze zamiary i aspiracje związane z kształceniem i wychowaniem młodzieży, powołujemy do życia Rzeczpospolitą Szkolną ( po nowelizacji w roku 1999 Rzeczpospolitą Szkolną Obojga Terytoriów – w tym bowiem roku powstało gimnazjum w budynku przy ulicy Raszyńskiej). Będzie ona krzewić wiedzę, umiejętność współpracy oraz poszanowanie dla praw człowieka”.*

Konstytucja ustanawia zasady ustrojowe szkoły, kompetencje poszczególnych organów szkolnej władzy, oraz prawa i obowiązki obywateli Rzeczypospolitej Szkolnej.

Punkt 2 Konstytucji określa kompetencje władzy nadrzędnej, czyli organu prowadzącego szkołę:

*„ 2.1 Władzę nad Rzeczpospolitą Szkolną sprawuje Towarzystwo Przyjaciół Pierwszego Społecznego Liceum Ogólnokształcącego.*

*2.2 Towarzystwo decyduje o istnieniu Szkoły, materialnych podstawach jej działalności oraz o strategii jej rozwoju.*

*2.3 Kompetencje Zarządu Towarzystwa oraz Komisji Rewizyjnej określa Statut Towarzystwa.”*

Punkt 3 Konstytucji mówi o ustroju Rzeczypospolitej Szkolnej:

*„3.1 W skład Rzeczypospolitej Szkolnej wchodzi trzy stany: - uczniowski, - rodzicielski, nauczycielski. ( w znnowelizowanej w roku 1993 wersji Konstytucji dopisano stan czwarty – absolwencki)*

*3.2 Stany podlegają temu samemu prawu, acz ze względu na różne role, jakie spełniają w Rzeczypospolitej, posiadają różne prerogatywy.*

*3.3 Szkoła jako Rzeczpospolita ma trojaki rodzaj władze:*

- ustawodawczą, którą pełni Sejm*
- wykonawczą, którą pełni Dyrektor, Rada Nauczycieli i Rada Szkoły*
- sądowniczą, którą pełni Sąd Szkolny”*

Punkt 4 Konstytucji określa zakres obowiązków i uprawnień poszczególnych szkolnych władz. Mimo dużych uprawnień nadanych w Konstytucji ciałom przedstawicielskim, w których skład wchodzi uczniowie, cała merytoryczna

strona pracy szkoły, to znaczy: programy nauczania, sposób oceniania uczniów i sposób prowadzenia zajęć, pozostaje wyłączną domeną Rady Nauczycieli. Punkt 4.3.3 Konstytucji stanowi: *„Rada Nauczycieli decyduje o wszystkich sprawach merytorycznych zgodnie z przyjętą przez Towarzystwo Przyjaciół strategią rozwoju szkoły”*. Nikt z posłów nie protestował przeciwko tak szerokim, lecz dla wszystkich oczywistym, uprawnieniom stanu nauczycielskiego. Polemikę wywołał natomiast punkt 4.2.8 nadający Radzie Szkoły, w której skład wchodzi uczniowie, prawa do wnoszenia do organu prowadzącego wniosku o odwołanie dyrektora szkoły i punkt 4.2.9 mówiący, że *„Rada Szkoły może wnosić do Dyrektora Szkoły o usunięcie ucznia bądź zwolnienie nauczyciela”*. Przeciwnicy tych zapisów argumentowali, że Konstytucja w tych punktach nadaje zbyt wielkie uprawnienia uczniom, którzy są jeszcze na tyle niedojrzali, że mogą wykorzystywać je w sposób niewłaściwy. Mimo jednak obiekcji lobby nauczycielskiego Sejm przyjął proponowane zapisy konstytucyjne, które obowiązują we wszystkich szkołach naszego Zespołu do dnia dzisiejszego.

Punkt 5 Konstytucji stanowi o prawach i obowiązkach obywatela Rzeczypospolitej Szkolnej:

*„ 5.1 Każdy obywatel Rzeczypospolitej Szkolnej Obojga Terytoriów ma możliwość oddziaływania na życie społeczne Szkoły przez swoich przedstawicieli we wszystkich wybieranych władzach Szkoły.*

*5.2 Każdy obywatel Rzeczypospolitej Szkolnej Obojga Terytoriów ma prawo do:*

*5.2.1 Poszanowania swoich przekonań politycznych i religijnych*

*5.2.2 Godnego traktowanie przez władze Szkoły oraz innych członków społeczności szkolnej*

*5.2.3 Wolności słowa i ekspresji. Oznacza to, że nikt nie może być ukarany za przedstawioną opinię, z wyjątkiem sytuacji, w której ta opinia godzi w czyjąś godność osobistą lub jest przedstawiona w sposób wulgarny.”*

Konstytucja stanowi także, że wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Szkolnej mają prawo do obrony (p. 5.2.5) *„Oznacza to, że każdy obywatel Rzeczypospolitej Szkolnej Obojga Terytoriów ma prawo do odwołania się do Sądu Szkolnego od krzywdzącej decyzji dowolnego organu władzy szkolnej.”*

Konstytucja zobowiązuje ustawowo obywateli Rzeczypospolitej szkolnej do:

*„5.3.1 Przestrzegania norm moralnych i zasad kultury. Oznacza to, że wszelkie kwestie sporne zaistniałe na terenie Szkoły winny być rozstrzygane zgodnie z ogólnie przyjętymi dobrymi obyczajami oraz zgodnie z obowiązującymi zasadami etyki, wypływającymi z ducha Deklaracji Praw Człowieka.*

*oraz do: 5.3.2 Rzetelnego wykonywania powinności właściwych dla każdego stanu.”*

Poza Konstytucją Sejm I kadencji uchwalił także szczegółowy regulamin, czyli obowiązujące wszystkich prawo szkolne i ordynację wyborczą.

Regulamin Szkoły w punkcie I stwierdza, że : *„ Wszyscy członkowie społeczności szkolnej mają obowiązek respektować Konstytucję Rzeczypospolitej Szkolnej Obojga Terytoriów oraz podporządkować się uchwałom*

*konstytucyjnych władz szkolnych*”. Regulamin określa szczegółowo obowiązki członków społeczności szkolnej, formułując kategoryczny zakaz zachowań naruszających bezpieczeństwo innych, dopuszczania się aktów przemocy, bójek i agresji słownej. Punkt VIII regulaminu brzmi: „1. Uczniów gimnazjum obowiązuje całkowity zakaz: - palenia papierosów – picia alkoholu i przebywania pod jego wpływem. 2. Pozostałych członków społeczności szkolnej powyższe zakazy obowiązują na terenie szkoły oraz podczas imprez i wycieczek szkolnych. 4. Wszystkich członków społeczności szkolnej obowiązuje kategoryczny zakaz używania, posiadania i rozprowadzania narkotyków bądź jakichkolwiek środków odurzających. Każdy członek społeczności szkolnej ma moralny obowiązek nie czynienia tajemnicy z posiadanych informacji dotyczących złamania tego zakazu.” W regulaminie mówi się także o systemie kar za określone naruszenia szkolnego prawa i o systemie nagród za prace na rzecz szkolnej społeczności.

Sejmy kolejnych kadencji nowelizowały przyjęte ustawy oraz wprowadzały nowe ustalenia prawne. Najwięcej kontrowersji i dyskusji wywołała ustawa wprowadzająca szkolną walutę, czyli „bednara”. Zgodnie z tą ustawą, której projekt wnieśli pod obrady Sejmu posłowie ze stanu uczniowskiego, wszyscy uczniowie mają obowiązek podejmowania prac na rzecz szkoły, za które otrzymują zapłatę w szkolnej walucie. Ustawa nakazuje uczniom wpłacanie „czesnego bednarowego” w wysokości corocznie ustalonej przez Radę Szkoły. W ten sposób, aby zarobić określoną kwotę „bednarów”, uczniowie mają ustawowy obowiązek podejmowania prac społecznie użytecznych. Dyskusję wywoływała dopuszczalność wymiany „bednara” na złotówki po aktualnie obowiązującym kursie wymiany. Powodowało to zdaniem wychowawców moralnie dwuznaczną sytuację – zamożne nieroby mogły bowiem zakupić od pracowitych uczniów, którzy nagromadzili nadwyżki szkolnej waluty, sumy „bednarów” konieczne do wpłacenia „czesnego bednarowego”. Dlatego nauczyciele wielokrotnie zgłaszali do Sejmu wnioski o zakaz wymienialności „bednara”. Sejm jednak wnioski te odrzucał – posłowie ze stanu uczniowskiego argumentowali, że wymienialność podnosi wartość i atrakcyjność szkolnej waluty i jest zgodna z prawami wolnego rynku. Uczniowie uchylający się od obowiązku wpłacenia w przewidzianym ustawowo terminie „czesnego bednarowego” są, na mocy ustawy, pociągani do odpowiedzialności sądowej. Sąd Szkolny wymierza im karę w postaci określonych prac, które muszą wykonać pod groźbą utraty praw obywatelskich.

Jeszcze więcej kontrowersji wywołała uchwalona przez Sejm szkolny przed trzema laty tak zwana „ustawa moczowa”. Zezwala ona na przeprowadzanie badania moczu uczniów na obecność narkotyków. Zgodnie z tą ustawą dyrekcja ma obowiązek co pewien czas wyznaczać losowo uczniów do tego typu kontroli. Co ciekawe „ustawę moczową” poparli posłowie ze stanu uczniowskiego argumentując, że prawo szkolne zakazujące używania jakichkolwiek środków odurzających pozostaje martwą literą, jeśli nie ma

sposobu jego kontroli i egzekwowania. Ustalono, że uczniowie, którzy będą mieli wynik dodatni testu, a więc ci, którym udowodnione zostanie złamanie szkolnego prawa, będą podpisywać w obecności rodziców kontrakt, w którym zobowiążą się do przestrzegania obowiązujących w szkole zasad. Jeśli kontrakt ten złamią będą musieli szkołę opuścić. Projekt „ustawy moczowej” wywołał ożywione dyskusje wśród całej społeczności szkolnej, co jednak interesujące więcej przeciwników tej ustawy było wśród rodziców, niż wśród uczniów, którzy zapewne więcej od dorosłych wiedzieli o praktykach młodzieży łamiących w tym zakresie prawo szkolne.

Od chwili uchwalenia przez Sejm „ustawy moczowej” w szkołach naszego Zespołu prowadzone są okresowe kontrole moczu. W kilku przypadkach otrzymaliśmy dodatnie wyniki testów. Podpisano więc zgodnie z ustawą kontrakty, które niestety w dwóch przypadkach zostały złamane i uczniowie, którzy nie dotrzyмали zobowiązania do przestrzegania szkolnego prawa zmuszeni byli do opuszczenia szkoły.

Sejm miał także kilkakrotnie decydujący wpływ na decyzje dotyczące zasadniczych spraw merytorycznych. To głosy posłów – uczniów poparły kontrowersyjny dla części nauczycieli projekt profilowania przedmiotów szkolnych w liceum. Możliwość wybierania przez uczniów przedmiotów o rozszerzonym zakresie i przedmiotów ograniczonych do programowego minimum stała się, dzięki jednoznaczemu sejmowemu poparciu, szkolnym programem dydaktycznym przyjętym ostatecznie przez Radę Nauczycieli. Sejm poparł także inicjatywę, mimo wątpliwości części rodziców i nauczycieli, powiększenia klas o miejsca bezpłatne dla dzieci z domów dziecka i dzieci uchodźców, określając w ten sposób wyraźnie podstawowe idee szkoły otwartej na pomoc potrzebującym.

Sejm Szkolny działa już siedemnaście lat. Od dwóch lat, to znaczy od chwili, gdy w skład naszego Zespołu wchodzi już cztery szkoły ( I SLO na ul. Bednarskiej, Społeczne Gimnazjum nr 20 i Liceum z Maturą Międzynarodową na ul. Raszyńskiej oraz Wielokulturowe Liceum Humanistyczne im. Jacka Kuronia na ul.Kłopotowskiego) powstały poza Sejmem Ogólnoszkolnym także Sejmy Terytorialne, które mogą wprowadzać rozwiązania prawne dotyczące swych lokalnych społeczności. Sama istota władzy ustawodawczej nie została przez to zmieniona. Sejm był i pozostał szkołą demokracji – uczy przestrzegania wspólnie stanowionego prawa, jest ćwiczeniem w stosowaniu demokratycznych procedur, wyrabia odpowiedzialność za tworzoną wraz z innymi wspólnotę i umiejętność stosowania w praktyce trudnej sztuki kompromisu.

Tak o znaczeniu wychowawczym Sejmu Szkolnego pisała przed kilku laty socjolog, profesor dr hab. Elżbieta Tarkowska – posłanka ze stanu rodzicielskiego na Sejm III, IV i V kadencji:

*„Sejm Szkolny należy do instytucji decydujących o specyfice naszej szkoły, sprawiających, że działalność szkoły jest wspólną sprawą uczniów, rodziców i nauczycieli. Posiedzenia Sejmu, obok zebrań Rady Szkoły, czy posiedzeń Sądu*

*Szkolnego, są płaszczyzną ścierania się różnych interesów, konfrontacji i uzgadniania różnych punktów widzenia. Są to miejsca, gdzie głos posła- ucznia, waży tyle samo, co głos posła- nauczyciela, czy posła- rodzica. Posiedzenia Sejmu to prawdziwe lekcje demokracji i procedur demokratycznych. Uczniowie nabywają umiejętności przedstawiania swojego punktu widzenia, dyskusji, także podporządkowania się głosowi większości. Ważne także jest nabywanie umiejętności technicznych, takich jak prowadzenie zebrania czy głosowania, sprawiających tak wiele trudności dorosłym (w tym politykom), którzy nie mieli okazji zetknąć się z tego rodzaju procedurami. Trening dla demokracji jest jedną z wielu umiejętności, jaką uczniowie I SLO zyskują dzięki ustrojowi szkoły, zapisanemu w Konstytucji.*

*Jako socjolog, badacz zjawisk społecznych, bardzo wysoko oceniam wymiar działalności Sejmu Szkolnego.”*

Swoje zaangażowanie w działalność Sejmu Szkolnego wspomina także nauczyciel historii, a od 2004 roku dyrektor I SLO – Jan Wróbel:

*„Do Sejmu kolejnych kadencji startowałem regularnie. Bez wątplenia jego prace stanowiły prawdziwe szkolenie demokratyczne, nieraz przeprowadzane w warunkach bojowych. By jego uczestnicy naprawdę przejmowali się kłopotami z zapewnieniem quorum, dogadywali się w kuluarach, odnajdywali luki w szkolnym prawodawstwie, które umożliwiają obalenie, czy niedopuszczenie pod obrady nowej ustawy etc., muszą być spełnione dwa warunki: Sejm musi mieć prawo decydowania w sprawach pierwszorzędnych dla szkoły, uchwalone prawo musi być wcielane w życie (siłą rzeczy przez dyrekcję szkoły i nauczycieli). Farsa, zabawa w parlamencik dla wychowania młodzieży, zostanie ośmieszona !”*

A oto wypowiedź Bartka Tarnowskiego - obecnego marszałka Sejmu Terytorialnego z Raszyńskiej, niepełnosprawnego ucznia III klasy gimnazjum:

*„Moim zdaniem ta szkoła charakteryzuje się tym, że jest niezwykle otwarta na propozycje uczniów, na ich różne aktywności, na pomysły, co można w szkole poprawić, zmienić. Daje nam ona możliwość życia w realnej demokracji, a nie w samorządzie, którym tak naprawdę rządzą dorośli. Są też bednary, które zachęcają do pracy na rzecz innych.”*

## **Działalność Rady Szkoły – czyli szkolnego rządu**

Rada Szkoły wybierana jest - tak jak Sejm Szkolny - w wyborach powszechnych, jej pracą kieruje premier wybierany przez członków Rady. W ciągu siedemnastu kadencji funkcję tę pełnili zarówno nauczyciele jak i uczniowie. Obecnie, gdy w skład Zespołu Szkół „Bednarska” wchodzi już cztery szkoły, Sejm podjął uchwałę, że każda ze szkół powołuje własną Radę Szkoły.



Na pierwszym posiedzeniu każda nowo wybrana Rada Szkoły ustala listę mających funkcjonować w danym roku ministerstw i mianuje poszczególnych ministrów. W tej chwili na przykład w gimnazjum na ul. Raszyńskiej w ramach Rady Szkoły działają następujące ministerstwa: Ministerstwo Pracy, Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Porządku, Ministerstwo Kultury, Ministerstwo Informatyki, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Wolontariatu, Ministerstwo Sportu i Turystyki. Lista ta nie jest stała, ministerstwa powoływane są przez Radę w zależności od aktualnych potrzeb. Ministrowie organizują pracę podległych im resortów, ustalają w porozumieniu z Radą budżet bednarowy na realizację planowanych działań i odpowiadają przed Radą za realizację przyjętego planu pracy.

Rada Szkoły zbiera się dwa razy w miesiącu dla omówienia aktualnych problemów dotyczących życia społecznego szkoły. Do jej głównych zadań należy organizowanie szkolnych imprez i planowanych akcji charytatywnych, dbanie o codzienny porządek, o właściwy obieg informacji, o budżet bednarowy, o współpracę z innymi szkołami Zespołu. Rada Szkoły współpracuje na co dzień z urbanikami klasowymi, czyli szefami poszczególnych klas i poprzez nich dociera do ogółu uczniów, wciągając ich do współdziałania w organizacji określonych przedsięwzięć. Raz w roku Rada organizuje ankietę, w której uczniowie oceniają swoich nauczycieli. Ankieta jest anonimowa, jej wyniki nie są podawane do publicznej wiadomości i służyć mają wyłącznie zainteresowanym nauczycielom, by mogli brać pod uwagę w swej dalszej pracy opinie uczniów. Rada Szkoły organizuje także czasami w ważnych sprawach ogólnoszkolne referenda – jedno z ważniejszych dotyczyło na przykład przed laty wyboru patrona szkoły, którym w jego wyniku został hinduski maharadża Jam Saheb Digvijay Sinhji – człowiek, który w czasie II wojny światowej dał schronienie i opiekę tysiącu polskich sierot po syberyjskich zesłańcach. Rada Szkoły przyznaje także nagrody wyróżniającym się w pracy na rzecz szkoły obywatelom Rzeczypospolitej, do jej kompetencji należy także doroczne odznaczanie ludzi zasłużonych dla rozwoju szkoły złotą kielnią i tytułem „Budowniczego Szkoły”.

Tylko raz, przed kilku laty, Rada Szkoły wykorzystwała konstytucyjny zapis dający jej uprawnienie do wnioskowania do dyrektora o zwolnienie z pracy nauczyciela. Dotyczyło to nauczycielki, która w rażący sposób nie liczyła się z prawami uczniów i drwiła publicznie ze szkolnej demokracji, nazywając porządek konstytucyjny szkoły „głupawą zabawą” a prawa ucznia „wymyślonym, liberalnym idiotyzmem”. Rada Szkoły stała na stanowisku, że osoba, której tak dalece nie odpowiada ustrój Rzeczypospolitej Szkolnej i obowiązujące w niej prawo powinna znaleźć pracę w innej instytucji. Wniosek Rady został przyjęty przez dyrektora i z nauczycielką rozwiązano umowę o pracę.

Uczniowie, rodzice i nauczyciele zasiadający w Radzie Szkoły biorą na siebie pełną odpowiedzialność za organizację społecznego życia szkoły. To z ich

inicjatywy zrodziła się szkolna tradycja wyboru przez klasy imion i związanych z tym uroczystości otrzęsinowych. To Rada Szkoły od lat tworzy bogate programy pikniku niepodległościowego 11 listopada i pełne uroku szkolne wigilie. To członkowie Rady Szkoły czuwają nad organizacją i przebiegiem szkolnego koncertu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, nad różnorodnymi obchodami rocznicowymi, nad prezentacją corocznych uczniowskich projektów, organizacją Festiwalu Nauki i Sztuk Wszelakich i uroczystym pożegnaniem kończących szkołę roczników. Z inicjatywy Ministerstwa Wolontariatu organizowane są także w szkole różnorodne akcje charytatywne służące rzeczywistą pomocą potrzebującym. Do najważniejszych akcji charytatywnych organizowanych przez uczniów gimnazjum należały na przykład w tym roku: organizacja uroczystości choinkowej dla dzieci z ośrodków dla uchodźców, prowadzenie w szkole cotygodniowej świetlicy dla małych Czechenów, zbiórka pieniędzy na budowę szkółki wiejskiej w Birmie i na spełnienie marzenia chorej dziewczynki w ramach fundacji „Mam marzenie”. W organizowanych przez Radę Szkoły akcjach społecznych i uroczystościach bierze aktywny udział wielu uczniów, którzy uczą się w ten sposób odpowiedzialności za podejmowane zobowiązania i czerpania satysfakcji z pracy dla innych.

W swojej działalności Rada Szkoły kieruje się troską o respektowanie praw mniejszości i aktywne propagowanie zasad solidarności i tolerancji. Wyrazem tych właśnie idei są na przykład tematy organizowanych przez Radę Szkoły gimnazjum corocznych uczniowskich projektów. Oto przykłady tematów z kilku ostatnich lat: „Wielość, która nas wzbogaca - mniejszości narodowe w Polsce”, „Indie – ojczyzna naszego patrona”, „Poznajemy historię i kulturę krajów naszych zagranicznych kolegów” (chodziło o uczących się w szkole uchodźców), „Nie ma wolności bez solidarności – w 25 rocznicę powstania NSZZ „Solidarność”, „Historia i kultura Żydów polskich”. W przyszłym roku tematem projektów ma być tradycja i kultura narodów Afryki. Temat ten wynika z obecności w szkole młodych Afrykanów, uchodźców z Somalii, Burundii i Ugandy.

Oto kilka uczniowskich wypowiedzi oceniających życie społeczne w gimnazjum, przekazanych do szkolnego informatora:

*„Cenię sobie to, że można organizować wiele akcji, że chodzenie do szkoły to nie tylko nauka, ale również Wigilia dla uchodźców, koncert WOŚPu, fakultet rowerowy...Poza tym Raszyńska daje mi poczucie wszechstronności wiedzy – chodzę na hebrajski, uczymy się filozofii, historii sztuki...I jeszcze jedna, chyba najważniejsza sprawa: każdy może się wypowiedzieć. Panuje współpraca i wolność i chociaż nie zawsze umiemy z niej dobrze korzystać, jest bardzo, bardzo ważna, bo daje poczucie własnej wartości”* ( Ola Gajewska – uczennica byłej klasy „Impuls”, obecnie uczennica liceum)

*„ Raszyńska daje nam nie tylko świetne towarzystwo, czy szansę rozwijania własnych zainteresowań. Najważniejsza jest, moim zdaniem, możliwość*

*niesienia pomocy tym, którzy jej właśnie bardzo potrzebują. Ale nie pomocy „na niby”, tylko realnej, skutecznej i dającej wiele radości. Każdy może podzielić się z innymi swoim czasem, zdolnościami, czy tym, co ma materialnie. Raszyńska przerosła moje oczekiwania. Polecam wszystkim – bez wyjątku.” ( Natalia Maj – Minister Informacji w Radzie Szkoły, uczennica klasy „Espikonza”)*

*„Na Raszyńską ciężko zdać – ale warto! Poza naprawdę przyjazną atmosferą i sympatycznymi nauczycielami, czeka tu około 30 kółek zainteresowań z przeróżnych dziedzin. Można też brać udział w wielu imprezach – głównie charytatywnych, zasiadać w Radzie, Sejmie bądź Sądzie Szkolnym – być ministrem i pomagać tworzyć coraz lepszy system szkolny. To naprawdę przyjemne i ciekawe doświadczenia.” (Marysia Kozłowska – obecnie Premier Rady Szkoły na Raszyńskiej, uczennica klasy „Espikonza”)*

*„Lubię to, że w szkole jestem traktowana jak człowiek... Polecam naszą szkołę, ponieważ można się tu czuć wolnym, jeśli tylko zaakceptuje się system, który jest zmodyfikowany, zupełnie inny niż w większości gimnazjów i budowany do potrzeb ucznia-człowieka i nauczyciela-również człowieka, ale zawsze jest systemem. Polecam naszą szkołę również, ponieważ na korytarzach mamy wygodne kanapy. ( Magda Haman – uczennica byłej klasy „Impuls”, obecnie uczennica liceum)*

## **Władza sądownicza – Niezawisły Sąd Szkolny**

Sędziowie wybierani są w wyborach powszechnych. Sąd Szkolny jest jeden dla wszystkich czterech szkół Zespołu. W jego skład wchodzi 12 sędziów, po trzech z każdej ze szkół - ze stanu uczniowskiego, nauczycielskiego i rodzicielskiego. W każdej konkretnej sprawie orzeka trzyosobowy zespół sędziowski, w którego skład wchodzi: sędzia - uczeń, sędzia – rodzic i sędzia – nauczyciel. Sąd, z wyjątkiem spraw bednarowych, nie wymierza kar, lecz jedynie orzeka o winie i potwierdza lub anuluje kary wymierzone przez dyrektora lub nauczyciela. Każdy obywatel Rzeczypospolitej Szkolnej może odwołać się do Sądu Szkolnego, jeżeli ma poczucie że został potraktowany niesprawiedliwie przez kogokolwiek w szkole, gdy spotyka go krzywda, na którą nikt nie reaguje, gdy ma poczucie, że ktoś łamie obowiązujące w szkole prawo.

Nowowwybrani sędziowie składają przed Sejmem przysięgę, że będą stać na straży szkolnego prawa, że będą bezstronni i że w swych orzeczeniach kierować się będą głosem sumienia. Orzeczenia w każdej sprawie zapadają jednogłośnie - sędziowie muszą więc przed wydaniem wyroku uzgodnić swoje stanowiska. W wypadku rozbieżności opinii sędziowskich Sąd odracza sprawę i powołuje nowych świadków. Rozprawy mają z reguły bardzo uroczysty charakter i dzięki temu, że w składzie sędziowskim są na ogół rodzice prawnicy, prowadzone są w sposób profesjonalny. Osoba pozwana może przyjść na rozprawę z wybranym

przez siebie obrońcą, pozywający może także mieć posiłkowego oskarżyciela. Sąd powołuje świadków, którzy przed złożeniem zeznań uroczyście przyrzekają, że będą mówić prawdę i tylko prawdę. Rozprawy są na ogół jawne z udziałem licznej publiczności, w wypadkach szczególnych Sąd może jednak zarządzić tajność procesu.

W ciągu siedemnastu lat funkcjonowania Sądu Szkolnego odbyło się kilkadziesiąt rozpraw, w tym kilka, które szczególnie poruszyły szkolną opinię publiczną. Najślynniejszą była sprawa, w której ja, jako dyrektor szkoły, zostałam pozwana przez ucznia. Uczeń, korzystając z przysługującego mu prawa, odwołał się do Sądu od mojej decyzji o usunięciu go ze szkoły za złamanie podstawowych norm regulaminu szkolnego. Sąd po przesłuchaniu świadków orzekł, że uczeń nie był do końca winny zarzucanego mu czynu, że wymierzona przeze mnie kara nie była zatem adekwatna do przewinienia i nakazał jej anulowanie. Chłopiec pozostał więc nadal uczniem naszego liceum. Czy orzeczenie Sądu nie poderwało jednak w tym wypadku autorytetu dyrektora, czy nie było w sumie niewychowawcze? - pytali zaniepokojeni rodzice i nauczyciele. Jestem głęboko przekonana, że obawy te były nieuzasadnione. Rozprawa i wyrok sądu spełniły doniosłą rolę wychowawczą, była to bowiem pogładowa lekcja tego, że równość wobec prawa i bezstronność sędziowska jest podstawą wymiaru sprawiedliwości. Bez sprzeciwu poddałam się więc orzeczeniu Sądu, dając, jak sądzę, dobry przykład członkom naszej społeczności, a zwłaszcza nauczycielom, którzy mogliby w przyszłości znaleźć się w podobnej jak ja sytuacji. Wymowną była też rozprawa przeciwko redaktorowi szkolnej gazety, która według powodów obrażała w jednym z tekstów ich uczucia religijne. Po szczegółowej analizie inkryminowanego tekstu i przesłuchaniu świadków oskarżenia, Sąd uznał zasadność zarzutów - nakazał przeprosiny i zawiesił na okres dwóch miesięcy prawo do wydawania gazety, która dopuściła się złamania konstytucyjnej zasady poszanowania przekonań politycznych i religijnych obywateli Rzeczypospolitej Szkolnej. W Sądzie Szkolnym toczyła się też sprawa przeciwko chłopcom obrażającym gestami i słowami dziewczynki z klasy, sprawa przeciwko sprawcy domniemanej kradzieży, przeciwko uczniom używającym wobec swych kolegów obraźliwych i poniżających wyzwisk.

Sąd spełnia doniosłą funkcję wychowawczą - pozwala uczniom dochodzić swych racji bez uciekania się do skarg i donosów, uczy odwagi w publicznym prezentowaniu spraw, pozwala na lepsze uświadomienie sobie odpowiedzialności za własne czyny, uczy szacunku dla prawa.

W tym roku szkolnym Sejm Terytorialny z Raszyńskiej podjął uchwałę o powołaniu nowego organu stojącego na straży sprawiedliwości – Rzecznika Praw Obywatelskich. Wybrany na to stanowisko uczeń w uzasadnionych przypadkach ma występować do Sądu w imieniu obywateli Rzeczypospolitej Szkolnej, którzy wniosą do niego skargę na łamanie ich praw, lub na działania sprzeczne z zapisami Konstytucji. Rzecznik ma służyć pomocą tym, którzy z

powodu wrodzonej nieśmiałości, lub jakichkolwiek obaw, nie są skłonni sami dochodzić sprawiedliwości przed Sądem.

## Absolwenci

Szkoła demokratyczna wymaga znacznie więcej aktywności ze strony uczniów, rodziców i nauczycieli niż tradycyjna szkoła autorytarna. Bez czynnego zaangażowania w życie społeczności szkolnej wszystkich trzech szkolnych stanów nie jest możliwe realizowanie idei wychowawczych, którym ma ona służyć. Aktywność obywatelską podtrzymują z powodzeniem w szkole jej absolwenci, którzy wracają tu po ukończeniu studiów jako nauczyciele, przekazując swym uczniom i równocześnie młodszym kolegom, swój zapał i przywiązanie do szkolnej demokratycznej tradycji.

*„Ta szkoła dała mi znacznie więcej niż tylko wiedzę. Dzięki niej wszedłem w społeczność, której nie opuściłem do dziś. W pięć lat po maturze podstawowe określenie, jakie stosuję wobec siebie, brzmi: jestem z Bednarskiej.”* – mówi o swoich związkach ze szkołą Michał Ziątek – absolwent I SLO z rocznika „Ośmiornice”, a obecnie nauczyciel historii w gimnazjum na Raszyńskiej i sędzia Sądu Szkolnego.

*„Na Bednarską można zdać. Można być uczniem, posłem, premierem, ministrem. I w każdej z tych ról wiele się nauczyć. Ale nie można z tą szkołą skończyć. Podczas studiów, w pracy, na wakacjach, wśród przyjaciół – wszędzie pełno Bednarskiej. Ostrzegam – to nie jest zwykła szkoła.”* – stwierdza Krzysztof Sikora - absolwent I SLO z rocznika „Fuksy”, w latach uczniowskich wielokrotny członek Rady Szkoły i poseł na Sejm, a obecnie nauczyciel matematyki w gimnazjum i Liceum z Maturą Międzynarodową na Raszyńskiej i jednocześnie wicedyrektor szkoły.

*„Zdać na Bednarską to decyzja na całe życie – na zawsze już pozostaje się w kręgu tworzących to miejsce ludzi i idei. To nie jest zwykła szkoła, bo nie można jej po prostu skończyć i odejść. Wróciłam tu jako nauczycielka i znowu czuję, że jestem w centrum ważnego i mądrego przedsięwzięcia”* – zwierza się Ika Mtyjaszkiwicz – absolwentka I SLO z rocznika „Fuksy”, a obecnie nauczycielka plastyki i historii sztuki w gimnazjum i Visual Arts w Liceum z Maturą Międzynarodową na Raszyńskiej.

*„Nasza szkoła miała mnie przygotować do studiów i dorosłego życia – z tego zadania wywiązała się znakomicie. Nigdy jednak nie przypuszczałem, że przyjdzie mi do niej wrócić jako nauczycielowi, a już zupełnie nie spodziewałem się, że po niespełna dwóch latach pracy z dziećmi one nauczą mnie w gruncie rzeczy więcej niż uniwersytet.”* – mówi o swoich nauczycielskich doświadczeniach Kuba Mikoszewski – absolwent I SLO z rocznika „Makosze”, obecnie doktorant wydziału biologii na UW a jednocześnie nauczyciel biologii w gimnazjum na Raszyńskiej i członek Rady Szkoły.

„ Sztalugi, modelka – całe profesjonalne wyposażenie pracowni byłoby na nic, gdyby uczniowie czuli się tutaj po prostu jak w zwykłej szkole. Bednarska zarówno wtedy, gdy byłem jej uczniem, jak i teraz jest miejscem należącym do uczniów. Oni tworzą tu swoją własną pracownię” – tak charakteryzuje szkołę Mikołaj Chylak – absolwent I SLO z rocznika „Fuksy”, malarz i nauczyciel plastyki w liceum na Bednarskiej.

W sumie w czterech szkołach naszego Zespołu pracuje w tej chwili 23 absolwentów I SLO, którzy powrócili po ukończeniu studiów do swojej dawnej szkoły jako nauczyciele. Absolwenci studiujący różne kierunki zgłaszają się także, aby prowadzić fakultety, organizować imprezy, spotykać się z uczniami na dyskusje. Traktują oni szkołę jako stworzoną przez siebie przed laty własną wspólnotę i na podstawie swoich uczniowskich doświadczeń wiedzą najlepiej, jak budzić aktywność dzieci, z którymi chcą pracować.

Szczególnym miejscem, jeśli chodzi o zaangażowanie absolwentów, jest otwarte we wrześniu 2006 roku Wielokulturowe Liceum Humanistyczne im. Jacka Kuronia. Dyrektorem tej szkoły jest nasz absolwent, doktor archeologii – Piotr Laskowski. Jego zastępcą jest także nasza absolwentka – Małgosia Śledziwska, a większość pracujących tam nauczycieli to także absolwenci ISLO z różnych roczników. Założona przez absolwentów „Bednarskiej” szkoła jest więc miejscem, w którym realizowane są znane im dobrze z własnych uczniowskich doświadczeń idee szkoły demokratycznej. Tak charakteryzują oni cel swego edukacyjnego przedsięwzięcia: *„Szkoła nasza stawia sobie za cel przygotowanie absolwentów i absolwentek do zmierzenia się z wyzwaniami XXI wieku. Będzie uczyć dialogu, współpracy z ludźmi z różnych środowisk kulturowych, o różnym wychowaniu, tradycji i przekonaniach. Położymy nacisk na samodzielność myślenia, umiejętność dokonywania wyborów i brania za nie odpowiedzialności. Będziemy budować postawę otwartości i ciekawości świata, kształcić ludzi przygotowanych do tego, aby uczyć się i doskonalić przez całe życie. Uczniowie będą wspólnie planować i realizować projekty edukacyjne i społeczne, uczyć się współpracy, radzenia sobie z sytuacjami konfliktowymi, rozwiązywania problemów, pozyskiwania i wykorzystywania informacji z różnych źródeł. Szkoła nosi imię Jacka Kuronia. Chcemy uczyć się od naszego patrona, jak brać odpowiedzialność za własne życie i jak aktywnie i twórczo zmieniać świat.”*

### **Czy udało się nam stworzyć szkołę demokratyczną?**

Myślę, że udało się nam na pewno uruchomić siedemnaście już lat trwający proces jej tworzenia. Udało się przekonać uczniów, nauczycieli i rodziców do współpracy, wyzwolić ich aktywność i odpowiedzialność za tworzoną z innymi wspólnotę.

Udała się nam rzecz, która początkowo wydawała się szczególnie trudna – wciągnęliśmy w proces tworzenia szkoły demokratycznej wielu rodziców, którzy stali się pełnoprawnymi obywatelami Rzeczypospolitej Szkolnej. Rodzice biorą udział w wyborach, zasiadają w Sejmie, Radzie Szkoły i Sądzie Szkolnym, współuczestnicząc aktywnie w tworzeniu środowiska wychowawczego swych dzieci.

Tak o roli rodziców w tworzeniu szkolnej demokracji mówi Małgorzata Malanowska – matka dwojga naszych uczniów, posłanka na Sejm I kadencji i członek Rady Szkoły kilku kolejnych kadencji:

*„Dlaczego przywiązuję tak dużą wagę do wyodrębnienia trzech stanów w Rzeczypospolitej Szkolnej? Zapewne dlatego właśnie, że należałam do stanu rodzicielskiego, a równouprawnienie tego trzeciego stanu stanowi, w moim przekonaniu, istotną nowość dla szkoły (...) Głosy rodziców stanowiły często „języczek u wagi”, gdy interesy społeczności uczniów wchodziły w konflikt z oczekiwaniami nauczycieli. Myślę, że nie udało się nam stworzyć „szkoły bez stresów” – jednak wiele udało się wyeliminować właśnie dzięki istnieniu, a co najważniejsze przestrzeganiu, Konstytucji Rzeczypospolitej Szkolnej. Wiem, że niektórzy uczniowie odchodzili ze szkoły rozczarowani demokracją, zrażeni jej żmudnymi procedurami, brakiem natychmiastowych efektów. Wiem jednak także, że zetknięcie z życiem na wyższych uczelniach uświadomiło im fakt, że „co prawda nie jest to ustrój doskonały, ale lepszego nie wymyślono.”*

Udało się nam przekonać do wartości ustroju demokratycznego i te osoby, które nie były zainteresowane specjalnie aktywnym uczestnictwem w życiu społecznym. Demokracja, jako ustrój, służyć powinna przecież i tym, którzy są pozbawieni społecznikowskich pasji.

Bardzo znamienna jest pod tym względem wypowiedź jednego z naszych absolwentów z najstarszego rocznika „Pierwotniaków”, obecnie pracownika naukowego – doktora matematyki, Henryka Michalewskiego: *„Uczestniczenie w demokratycznej procedurze nie rozbudziło we mnie politycznej pasji. Demokracja szkolna dobrze mi służyła, gdyż pochłaniała mało mojego czasu, oferując w zamian poczucie swobody. Dzięki szkolnym doświadczeniom wiem, że nie ma ceny, za którą warto by było wyzbyć się demokratycznych wolności.(...) Demokracja w moim pojmowaniu to poprawne narzędzie ochrony własnej wolności, a także szacunku dla innych i siebie.*

Szkoła nasza, jestem o tym głęboko przekonana, stała się środowiskiem wychowawczym przygotowującym uczniów do życia w demokratycznym państwie i uczestnictwa w tworzeniu społeczeństwa obywatelskiego. Postawa wielu naszych absolwentów, tak chętnych do współpracy ze szkołą, którą przed laty ukończyli, dowodzi, że proces tworzenia szkoły demokratycznej jest właściwszą, od powielania starych autorytarnych wzorów, odpowiedzią na wyzwania współczesnego świata.

W sumie mam nadzieję, że nasze doświadczenia w tworzeniu szkoły demokratycznej mogą zachęcić innych do podejmowania podobnych prób i

wypracowywania własnych dróg prowadzących do przezwyciężenia obowiązującego jeszcze powszechnie w polskich szkołach wychowawczego autorytaryzmu. Zaczniemy od rzeczy najprostszej - idąc za wskazaniem Korczaka - spójrzmy na dziecko jak na tego, kto „już jest człowiekiem”, a „nie dopiero nim będzie”. Spójrzmy na wychowanie jak na twórczy proces wypracowywania relacji partnerskich pomiędzy wszystkimi członkami szkolnej społeczności. Szczegółowe, praktyczne rozwiązania podyktują nam realne potrzeby środowiska, w którym wypadnie nam działać.

**Artykuł udostępniony za zgodą autorki.**